Powitanie słońca w Budnikach

W słoneczną sobotę 30 marca 2019 roku w góry wyruszyli wszyscy spragnieni słońca. Jak wiadomo Budniki to miejsce, w którym w okresie zimy słońce nie zagląda. Dlatego stało się tradycją by pod koniec zimy wychodzić na spotkanie, podczas którego nastaje jasność. Oczywiście słońce nie świeci tu akurat w tym dniu, dlatego zastępuje się je symbolicznym zapaleniem płomienia w lampce.

Foto: Krzysztof Tęcza

Turyści do Budnik docierają zarówno od strony Kowar jak i z Karpacza. Tym razem pogoda dopisała i w Budnikach pojawiło się grubo ponad 200 osób. Najważniejszym jednak gościem był Wołogór, który przybywa od Ponurej Kaskady zawsze na życzenie uczestników imprezy. Tym razem także nie zawiódł.

Organizatorzy spotkania, jak zwykle, opowiedzieli historię osady, zarówno przedwojenną jak i powojenną. To dzięki nim na obszarze Budnik pojawiły się tablice informacyjne ze zdjęciami i rysunkami przedstawiającymi poszczególne budowle jakie kiedyś się tu znajdowały. Są plany częściowej odbudowy osady. Nie wiadomo jednak czy da się je zrealizować.

Powitanie słońca nie mogło być spełnione gdyby nie znakomity kucharz, który wraz z pomocnikami przygotował herbatę oraz pyszny żurek. Zorganizowano loterię, która wyłoniła zdobywców skromnych upominków.

Najważniejsze jednak było, że wszyscy dobrze się bawili. Dlatego dla organizatorów należą się piękne podziękowania złożone na ręce Pawła Paligi.

Już niedługo bo 23 listopada spotkamy się ponownie w Budnikach by pożegnać słońce, które ponownie zniknie na okres zimowy.

Krzysztof Tęcza